

dr Marcin Majewski

„Ujrzał i uwierzył”

MOJA WIARA W ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA

(Niedziela Zmartwychwstania J 20,1-9)

OMÓWIENIE FRAGMENTU

Ewangelia Jana opisuje wydarzenie zmartwychwstania Jezusa w 3 osobie, tak jakby relacjonując o osobach obcych. Tymczasem jej autor św. Jan, czyli „uczeń, którego Jezus kochał”, znajduje się w centrum zdarzeń. Jest świadkiem i bohaterem tego, co się wówczas wydarzyło. Jakże inaczej brzmią te słowa, gdy wiemy, że opisuje je ich uczestnik. Ewangelia z Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego doskonale wpisuje się w obraz wiary, jako osobistego spotkania ze zmartwychwstałym Panem.

Relacja o zmartwychwstaniu stanowi jedną nierozzerwalną całość z poprzedzającym opowiadaniem i interpretacją męki Jezusa. Jest ukoronowaniem całej dotychczasowej ziemskiej drogi Pana. Samego przebiegu zmartwychwstania Jan nie opisuje, podobnie jak pozostali Ewangelisci. Odbyło się ono bez świadków ludzkich (por. Mt 28,2n) i jest przedmiotem wiary chrześcijańskiej. Fakt zmartwychwstania potwierdzają za to: pusty grób, świadectwo niewiast, a przede wszystkim chrystofanie, czyli bezpośrednie spotkania z Jezusem zmartwychwstałym.

W. 1

Szabat, dzień spoczynku, skończył się wieczorem – tak więc Maria udała się do grobu najszybciej jak to możliwe: „*pierwszego dnia*”, a więc w niedzielę rano¹. Zwrot „*pierwszego dnia*” przywołuje na myśl historię stworzenia świata: pierwszego dnia = na początku. „*Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię*” (Rdz 1,1); „*Na początku było Słowo*” (J 1,1). A to zdanie można by sparafrazować: „*Na początku było Zmartwychwstanie*”. Pierwszego dnia po

¹ Czasownik „udała się” jest w oryginale greckim w czasie teraźniejszym (*praesens historicum*), który występuje w tej ewangelii jeszcze w kilku miejscach i dynamizuje akcję, jakby ją uaktualnia.

szabacie rozpoczyna się historia nowej ludzkości. Zmartwychwstanie Chrystusa wszystko zmienia. Jest punktem kulminacyjnym w historii świata i nowym początkiem dla całej ludzkości.

Wszyscy ewangeliści wymieniają kobiety, jako pierwszych świadków zmartwychwstania, u wszystkich też wśród niewiast pojawia się na pierwszym miejscu Maria Magdalena. Jednak u Jana jest tylko ona jedna, podczas gdy Ewangelie synoptyczne mówią o większej ilości kobiet (zob. Łk 24,10; Mt 28,1). Jak pisze S. Fausti: „Jan wspomina jedynie Marię Magdalenę, czyniąc z niej typiczną figurę ucznia. Stała bowiem u stóp krzyża (J 19,25), pod drzewem, gdzie obudził ją Oblubieniec (por. Pnp 8,5b) (...) Łukasz mówi, że wyszło z niej siedem demonów (Łk 8,2): oczyszczona przez miłość, jest pierwszą, która posiada wzrok, aby zobaczyć Pana”. Maria Magdalena wyobraża niejako inne niewiasty i uosabia społeczność wierzących².

Drobne różnice między ewangelistami dotyczą też pory. Synoptycy mają „o świcie” (Mt 28,1), a Jan „gdy jeszcze było ciemno”. Te szczegóły wskazywać mogą na różną koncepcję teologiczną³. W czwartej Ewangelii ciemność oznacza najogólniej brak Jezusa, królestwo złego ducha. Tu ciemności śmierci zalegają jeszcze ziemię, uczennica Jezusa znajduje się jeszcze w mroku, Jezus jest dla niej umarły. Ale świt zmartwychwstania i ukazania się prawdziwej Światłości świata jest już bliski. Swoją drogę ku oglądaniu Zmartwychwstałego Maria Magdalena rozpoczyna w ciemnościach, a kończy w świetle dnia; wyrusza do grobu, a spotyka Żyjącego.

Przybywając do grobu Maria znajduje kamień *odsunięty*, co świadczy niezbicie o celowym otwarciu grobu⁴. Zmartwychwstania nie bierze pod uwagę, wnioskuje więc, że *zabrano Pana* (w. 2). Nie mogła się mylić co do miejsca: nie tylko stała pod krzyżem z Matką Bożą; ale zapewne uczestniczyła w pogrzebie Jezusa (por. Mt 27,61). Sposób przedstawienia sceny jest typowo Janowy: najpierw niezrozumienie i niewiedza, potem próby wyjaśnienia sposobem ludzkim, na końcu interwencja Jezusa i wyjaśnienie.

² Potwierdzi to w. 2, gdzie jest liczba mnoga: „*nie wiemy, gdzie Go położono*”.

³ Tradycje ewangeliczne są we wszystkich istotnych punktach zbieżne, tożsame. Różnice pomiędzy Ewangelią Jana, a pozostałymi trzema (tzw. Ewangelią synoptycznymi) dotyczą szczegółów, a wynikają najczęściej z dwóch faktów: 1) Jan – pisząc Ewangelię jako ostatni – dokonał wyboru w przekazywanym materiale, opowiadając o niektórych faktach pominiętych przez Synoptyków. Dzięki temu tradycje te uzupełniają się. 2) Kryteriami doboru materiału zwłaszcza Ewangelii Jana były założenia teologiczne, a nie ścisła faktografia. Nie były one jednak czynnikiem twórczym opisywanych faktów.

⁴ Ciężki kamień grobowy mógł być odsunięty tylko przez kilku mężczyzn, nie mogło to się stać przypadkiem.

W. 2

Zawiadomienie Piotra wydaje się czymś zupełnie naturalnym, był to pierwszy z Apostołów, ten, który otrzymał od Jezusa „władzę kluczy”, zawsze wymieniany na początku i wybierany przez Jezusa do uczestnictwa w najważniejszych wydarzeniach (jak Tabor czy Ogrójec). Na uwagę zasługuje natomiast ów drugi uczeń, którego Jan nie przedstawia z imienia, lecz w inny charakterystyczny sposób: *uczeń, którego Jezus miłował*. Jan nie chce wymieniać go z imienia, bowiem chodzi o niego samego. W ten sposób Ewangelista mówi o sobie także w innych miejscach (zob. J 13,23; 21,7)⁵. Był on najmłodszym z Apostołów, głęboko uczuciowo związany z Jezusem: to on spoczywał na piersi Mistrza podczas ostatniej Wieczerzy, to on wytrwał jako jedyny z grona uczniów pod krzyżem Jezusa.

Dla Marii złożone ciało Jezusa to nie są „zwłoki”, ale to „Pan”. Ona mówi „*zabrano Pana*”. W kolejnej scenie Jan zapisze wyznanie Marii, która rozmawiając z aniołami w bieli powie: „*zabrano Pana mojego*” (w. 13). Jej miłość nie skończyła się z chwilą śmierci Jezusa na krzyżu. Ona bardzo umiłowała (por. Mk 16,9; Łk 7,47), chociaż nie zdaje sobie jeszcze sprawy z faktu zmartwychwstania. Liczba mnoga zwrotu „nie wiemy, gdzie Go położono” sugeruje, jak zaznaczyliśmy wyżej, obecność innych niewiast (jak to podają synoptycy).

W. 3-4

Piotr i „*drugi uczeń*” (nawiązanie do „*ucznia, którego Jezus miłował*”) idą przekonać się naocznie o fakcie otwarcia grobowca. Piotr reprezentuje tu oficjalne oblicze pierwszego Kościoła, ma zweryfikować prawdę o pustym grobie Jezusa. Jan odnotowuje fakt wyprzedzenia Piotra i wcześniejsze przybycie na miejsce „*umiłowanego ucznia*”. Prawdopodobnie wynikało to po prostu ze znacznie młodszego wieku Jana i w związku z tym lepszej kondycji. Można tu jednak widzieć specjalną więź miłości łączącą Jana z Jezusem, przynaglającą go do wniknięcia w tajemnicę Umiłowanego. Jest ona widoczna przy powołaniu (J 1,37), przy uczcie pożegnalnej (J 13,23) i pod krzyżem (J 19,26).

Początkowe „szli” Jan zmienia w bardzo dynamiczne „biegli”. Wcześniej również Maria „pobiegła” do uczniów. Scena jest bardzo dynamiczna i pełna ruchu. Fakt otwartego grobu daje nowe siły tym, których życie zostało zatrzymane w chwili śmierci Pana. Wieść o odsuniętym kamieniu dogłębnie uczniów poruszyła i wyrwała z statycznego smutku.

⁵ To zagadkowe niedookreślenie „*uczeń, którego Jezus miłował*” pełni również w Ewangelii Jana funkcję symboliczną. Oznacza model doskonałego, wiernego do końca ucznia Jezusa, w którego miejscu może się postawić czytelnik.

W. 5-8

Mimo wcześniejszego przybycia „drugiego ucznia” do grobu, jako pierwszy wchodzi Piotr. Nie chodzi tu zapewne o motyw lęku Jana czy zachowania przepisów czystości rytualnej (unikanie kontaktu ze zmarłym). Gdyby tak było, Jan w ogóle nie wszedłby do grobu. Chodziło zapewne o podkreślenie uprzywilejowanej pozycji Piotra (por. Rz 12,10). To szacunek dla pierwszego z Apostołów kazał Janowi poczekać na zweryfikowanie tak ważnego faktu najpierw przez Szymona Piotra. Niektórzy widzą w tej scenie podkreślenie zasady, że charyzmat (osoba Jana) winien ustępować pierwszeństwa urzędowi (osoba Piotra).

Gdy przybył Piotr, pierwszy wiarygodny świadek (1Kor 15,5), wszedł do grobu i zobaczył płótna i chustę (którą przykrywano twarz zmarłego). Jezus był okryty podobnie jak Łazarz (por. J 11,44), jednak Jego wyjście z grobu było zupełnie inne. Wskrzeszony Łazarz miał nogi i ręce przewiązane opaskami oraz twarz owiniętą chustą. Potrzebna była pomoc innych, aby mógł samodzielnie chodzić (J 11,44). Chusta Jezusa zaś leży oddzielnie na jednym miejscu (czyli tam, gdzie leżała głowa), a szaty na swoim miejscu. Pośmiertna bielizna Jezusa jest jakby nienaruszona ludzką ręką. Tak, jakby ciało się ulotniło pozostawiając zwinięte bandaż. To był ważny sygnał dla obu uczniów. Widok po wejściu do grobu sugerował jedno: ciało Pana nie zostało wykradzione w pośpiechu! Gdyby tak było, wówczas płótna byłyby rozwinięte i leżały w nieładzie, może nawet poza grobem.

Jeśli w poprzedniej scenie charakterystyczny był pośpiech i czynność „biegnięcia”, to tutaj najważniejsza jest czynność „patrzenia”. Najpierw widzi (blepō) Jan. To jest spojrzenie jedynie potwierdzające zewnętrzne fakty przekazane przez Marię Magdalenę. Potem wchodzi do grobu i patrzy (theōreō) Piotr, dokonując dokładniejszej wizji całego miejsca. To oglądanie jest już dogłębne i szczegółowe. Na końcu znów patrzy (horaō) Jan i jego widzenie oznacza zrozumienie istoty dostrzeganego faktu: Jan „ujrzał i uwierzył”.

Stwierdzenie „ujrzał i uwierzył” jest kluczowe dla całej perykopy. Interpretacja Marii Magdaleny o zabraniu ciała jest błędna. Jan zrozumiał, że tu dokonało się całkowicie co innego. Spotkanie z pustym grobem staje się dla Jana źródłem wiary w słowa Jezusa i w świadectwo Pisma. Jan daje tu osobiste i naoczne świadectwo faktu pustego grobu i wiary w zmartwychwstanie Jezusa. Jest to jego osobiste świadectwo odczytania znaków, które mają prowadzić do wiary, o czym napisał w epilogu swej Ewangelii: „I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” (J 20,30n). Jan nie domagał się tego znaku, ale go przyjął i zrozumiał. Ten kto kocha i widzi

znaki, zaczyna wierzyć. Ale w ewangeliach są także inne postawy: „ujrzeć i uwierzyć” chcą szydercy stojący pod krzyżem Jezusa (Mk 15,32), żydzi domagający się znaku (J 6,30), Tomasz słyszący opowiadanie o tym, że Jezus żyje (J 20,25.29).

W. 9

Uwierzył zapewne także i Piotr, bowiem Jan używa liczby mnogiej „*dotąd nie rozumieli*”. Uczniowie do tego momentu nie rozumieli jeszcze Pisma, zapowiedzi proroków, które przywoływał sam Jezus, oraz wielu zapowiedzi samego Mistrza dotyczących zmartwychwstania. Pomocą w dojściu do wiary paschalnej jest dopiero znak pustego grobu.

W tym niezrozumieniu nie chodziło o niewystarczające poznanie intelektualne, lecz o zasadniczą niezdolność ludzką do zgłębienia przedziwnych tajemnic Bożych bez nadprzyrodzonej Jego pomocy. Naoczne stwierdzenie pustego grobu oświetliło im świadectwa Starego Testamentu i przypomniało liczne zapowiedzi Jezusa. W Ewangeliach synoptycznych znajdujemy wiele zapowiedzi śmierci i zmartwychwstania wypowiedzianych wprost przez Jezusa (zob. np. Mt 16,21; Łk 24,46). Z kolei przepowiadanie Apostołów jest zbudowane na wykazaniu, że spełniły się obietnice zawarte w Pismach Starego Testamentu (zob. np. Dz 17,3; 1Kor 15,3n). Spełnione Pisma to teksty mówiące o zmartwychwstaniu (zob. np. Ps 16,10; Ps 30,4.10; 1 Sm 2,6; Iz 25,8; 26,19), o tym, że to Jezus jest Cierpiącym Sługą JHWH, o którym pisał Izajasz: „*Spodobało się Panu zmiażdżyć Go cierpieniem. Po udrękach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci. Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie. Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiadzie możliwych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami*” (53,10-12)⁶.

POGŁĘBIENIE

1. Dlaczego Jan podaje konkretny dzień i konkretną porę odkrycia faktu pustego grobu?
2. Jaka jest rola Marii Magdaleny w tej scenie?
3. Jaka jest rola Piotra?
4. Jan używa trzech czasowników dotyczących „patrzenia”. Jak można „patrzeć” na pusty grób Jezusa?

⁶ Zob. szerzej mój artykuł „*Czy Stary Testament zapowiada zmartwychwstanie Chrystusa?*” w: Posłaniec Serca Jezusowego 135 (2006) nr 4 oraz na mateusz.pl/wam/poslaniec/0604-1.htm

5. Jak myślisz, dlaczego uczniowie „nie rozumieli” faktu zmartwychwstania, dopóki on się nie wydarzył?
6. Co było podstawą wiary apostołów w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa?
7. Jaką rolę w moim życiu odgrywa „świadectwo Pisma”? Czy poznaję Pismo Święte? Czy czytam je regularnie, aby pobudzić swą wiarę?
8. W niedawno przeprowadzonym sondażu okazało się, że tylko 47% Polaków wierzy w zmartwychwstanie Chrystusa. A jaka jest moja wiara w zmartwychwstanie Jezusa? Na czym ją opieram?
9. Co ułatwia nam wiarę w zmartwychwstanie, a co szczególnie utrudnia?
10. Co chcę dziś usłyszeć od Zmartwychwstałego Pana? Co chcę Mu powiedzieć?

AKTUALIZACJA

W Liście do Koryntian zapisane jest jedno z najstarszych (na pewno starsze niż spisanie Ewangelii) *credo*, wyznanie wiary św. Pawła: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, i że zmartwychwstał trzeciego dnia – zgodnie z Pismem” (1 Kor 15,3n). Potem padają stanowczo brzmiące słowa Apostoła Narodów: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał – daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach” (w. 17). „Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał...” (w. 20).

Paweł stwierdza, że wiara chrześcijańska jest istotowo wiarą w zmartwychwstanie Chrystusa. To zmartwychwstanie nadaje prawdziwy sens Krzyżowi. To zmartwychwstanie uzbraja wiarę w moc Ducha, bez której pozostałaby ona zaledwie ideologią. To zmartwychwstanie Chrystusa jest gwarantem naszego zmartwychwstania (1Kor 15,20.22; Rz 6,8). Koryntianie za czasów Pawła powątpiewali w prawdę o zmartwychwstaniu ciała. Dla tej wspólnoty, w większości greckiej, wychowanej na Platonie, ciało było “więzieniem duszy”, czymś materialnym, przeznaczonym na zniszczenie. Śmierć była wyzwoleniem z tego więzienia; zbawienie – odłączeniem duszy od ciała.

Dziś odnosi się wrażenie, że jesteśmy trochę podobni do owych Koryntian. Wierzymy w nieśmiertelność duszy, mamy nadzieję na zjednoczenie jej z Bogiem. Natomiast zmartwychwstanie ciała jest nam jakoś obce, nie bardzo umiemy sobie poradzić z tą prawdą. Jak pokazuje przytoczony powyżej w „Pogłębieniu” sondaż, wielu ludzi uważających się za katolików nie wierzy w zmartwychwstanie Chrystusa!

Jan „ujrzał i uwierzył”. A czego mi dzisiaj potrzeba do wiary w zmartwychwstanie Jezusa? Zobaczenia tego, co Jan? Także dziś można pojechać do Ziemi Świętej, do Jerozolimy, wejść do Bazyliki Grobu Bożego i przekonać się, że grób Jezusa jest pusty! Jan Paweł II wołał: „Grób jest pusty! Jest niemyym świadkiem centralnego wydarzenia w ludzkich dziejach: zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Przez prawie dwa tysiące lat ten pusty grób dawał świadectwo o zwycięstwie Życia nad śmiercią. Wraz z apostołami i ewangelistami, z Kościołem żyjącym w każdym czasie i miejscu my także dajemy świadectwo i głosimy: Chrystus zmartwychwstał! Powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy”. Czy przekonuje mnie świadectwo pustego grobu? I przede wszystkim czy przekonuje mnie świadectwo świadków, którzy przez 2000 lat nieśli tę nowinę światu, nie wahając się niejednokrotnie oddać za nią życie?

Zobaczmy na tę przemianę postawy uczniów po zmartwychwstaniu. Fakt pustego grobu Chrystusa spowodował w nich zmianę niewytłumaczalną w żaden inny sposób jak tylko mocą Zmartwychwstałego; zmianę, która wprowadziła w zdumienie moźnych ówczesnego świata. Oto prości rybacy i chłopci palestyńscy po spotkaniu ze Zmartwychwstałym stają się Apostołami narodów i królów. Ci niedawno zrezygnowani, bojaźliwi i małoduszni Galilejczycy nagle są zdolni do przyjęcia zadań o światowym zasięgu, do głoszenia orędzia o Zmartwychwstałym wobec najwyższych form prześladowań i zagrożenia śmiercią. Piotr, który kilka dni wcześniej ze strachu o swe życie zaparł się Chrystusa, teraz wraca w to samo miejsce – do świątyni – i wraz z Janem „nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie” (Dz 4,2). Czy to jest ten sam Piotr? Zatrzymany przez władzę Sanhedrynu Apostoł ogłasza: *“Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie, to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka – którego ukrzyżowaliście, a którego **Bóg wskrzesił z martwych** – że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy”* (Dz 4,9-11). Autor Dziejów Apostolskich doda jeszcze: *„Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się...”* (Dz 4,13).

Piotr i Jan po doświadczeniu pustego grobu (i po zesłaniu Ducha Świętego) nie są już tymi samymi ludźmi. Potrafią narazić życie dla imienia Pana, a przecież nie mają innego argumentu na poparcie swych twierdzeń poza tym jednym: *„Jesteśmy świadkami tego”*. Czy wierzę świadkom zmartwychwstania Chrystusa?

Jak zaznaczyliśmy w omówieniu fragmentu, scena pustego grobu jest bardzo dynamiczna, pełna ruchu. Jednak nie fizyczne „bieganie” Marii czy uczniów jest tu istotne. Chodzi o zupełnie inny ruch. Opisując potrójne doświadczenie pustego grobu Jan podkreśla przejście od ciemności, w których Maria wyrusza do grobu, do rozumienia Pism mówiących o zmartwychwstaniu. Jest to droga od oglądania pustego grobu oczami ciała do pewności wiary, że Pan zmartwychwstał. To przede wszystkim do przejścia tej drogi autor czwartej Ewangelii zaprasza swoich czytelników.

Mówiliśmy też o trzech czasownikach na oznaczenie „patrzenia”. Jan ukazuje drogę Marii i Apostołów od patrzenia na grób, poprzez kontemplację, aż do wiary w zmartwychwstanie. Aby uwierzyć bohaterowie dzisiejszej Ewangelii muszą wyjść ze swojego dotychczasowego życia, pozbyć się natury „starego stworzenia”, ślepego na sprawy Boże (por. Mt 13,13; J 9,39). Do takiej samej drogi jesteśmy dziś zaproszeni my wszyscy. Takie przejście, taka Pascha⁷ jest konieczna dla wszystkich wierzących. Dopiero po przejściu tej drogi, uzbrojeni wiarą w zmartwychwstanie Jezusa i darem Ducha Świętego, stajemy się uczniami i apostołami Ewangelii Radości⁸.

MYŚLI PRZEWODNIE

1. Zmartwychwstanie to nowe stworzenie, początek jakościowo nowej historii. Ciemności i śmierć zakończyły swoje panowanie – rozpoczęła się epoka światła i życia dla każdego, kto uwierzy.
2. Ewangelie i całe Pismo Święte są spisaniem świadectwem działania Bożego, którego punktem kulminacyjnym było zmartwychwstanie Chrystusa.
3. Wiara w zmartwychwstanie opiera się na świadectwie Pisma, ale i świadków. Każdy z nas powołany jest do bycia świadkiem Jezusa Zmartwychwstałego.

⁷ Pascha oznacza właśnie „przejście”.

⁸ Por. ostatni dokument papieża Franciszka: *Evangelii gaudium* (Radość Ewangelii).